

## MSZA ŚWIĘTA W ŻYCIU ŚWIĘTEGO OJCA PIO

"Ci, którzy udawali się do San Giovanni Rotondo, aby uczestniczyć w sprawowanej przez Ojca Pio Mszy św., by prosić go o radę lub wyspowiadać się, dostrzegali w nim żywy obraz Chrystusa cierpiącego i zmartwychwstałego" - mówił Papież Jan Paweł II w homilii beatyfikacyjnej.

Nazwał Ojca Pio "żywym obrazem Chrystusa" zapewne dlatego, że dla wszystkich, którzy modlili się razem z Ojcem Pio do Boga, był on znakiem obecności Jezusa, zwłaszcza to odczucie było doświadczane wśród uczestniczących we Mszy świętej przez niego odprawianej.

Msza św. rzadko trwała krócej niż dwie godziny, ale uczestnicy nie odczuwali mijającego czasu, tak byli nią pochłonięci. Tysiącom ludzi, którzy przyjeżdżali do San Giovanni Rotondo utkwili w pamięci ów niezwykły widok: Nad ołtarzem wisiał przykuty do krzyża Jezus: Bóg-Człowiek. Poniżej, jakby przykuty do ołtarza stał kapłan, Ojciec Pio.

Zwieszona z krzyża głowa Chrystusa i wyciągnięta w górę twarz Jego ucznia - taką scenę zapamiętywał każdy.

Wszyscy odczuwali ścisły i głęboki związek Ojca Pio z Jezusem Ukrzyżowanym. O. Pio przeżywał bowiem, w trakcie jej sprawowania całą Mękę Jezusa. Najświętsza Ofiara, którą składał Bogu, była Ofiarą Jezusa Chrystusa, z którą się utożsamiał. Miało się wrażenie, że przygniata go ciężar grzechów świata. Tajemnica cierpienia łączyła Jezusa i Ojca Pio.

Zażyłość z Chrystusem w Eucharystii wyrażał w modlitwie, szczególnie za tych, którzy go o nią prosili. Zapewniał ich serdecznie: „Dobrze, powiem to Panu Jezusowi utajonemu w Najświętszym Sakramencie, kiedy będę przy Jego tabernakulum”. Modlitwę przed Najświętszym Sakramentem uważał bowiem za dar wielkiej miłości i dlatego zanosił ją często za grzeszników.

Ubolewał nad tym, że wielu ludzi lekceważy oddawanie czci Jezusowi i nie tylko tego nie czyni, ale znieważa Go licznymi bluźnierstwami. Również sam Jezus podczas jednej z mistycznych modlitw skarżył się Ojcu Pio na oziębłość i obojętność, która Go spotykała ze strony ludzi: „Zostawiają Mnie w kościołach samego w nocy, samego w dzień. Nie troszczą się o Najświętszy Sakrament Ołtarza. Nie mówi się o tym Sakramencie Miłości, a nawet ci, którzy mówią o Nim, niestety robią to z obojętnością i oziębłością”. Zakochany bezgranicznie w Bogu O. Pio w odpowiedzi na skargi Oblubieńca swej duszy wołał do Niego: „Nie proszę Cię o nic więcej, tylko o to, abym Cię kochał na ziemi całym moim sercem, abym trwał z Tobą, przy Tobie w najdoskonalszej miłości teraz i przez całą wieczność”. Czyż mógł dać inną odpowiedź niż wyznanie miłości?

W jednym z listów napisał: „Uderzenia serca wtedy, gdy przebywam z Jezusem ukrytym w Najświętszym Sakramencie są bardzo silne. Czasami wydaje mi się, że serce chce po prostu wyskoczyć z piersi”.

Niejednokrotnie podczas adoracji Ojciec Pio otrzymywał łaskę wewnętrznego pokoju czy radosnego uniesienia, którą porównywał do pocałunku pokoju udzielonego mu przez Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Niekiedy tym nadzwyczajnym łaskom towarzyszył dar łez, które tak obficie spływały po jego policzkach, iż tworzyły się mokre plamy w miejscu, gdzie odbywał adorację.

Ojciec Pio praktykował również duchową adorację, szczególnie w sytuacjach, gdy z różnych powodów nie mógł udać się osobiście przed Najświętszy Sakrament. Wtedy wzbudzał w sobie uczucia miłości i uwielbienia, trwając na modlitwie, która pochłaniała go bez reszty. Nie było dnia, by nie znalazł czasu na Adorację Najświętszego Sakramentu.

Ojciec Pio wiele razy w ciągu dnia zginał kolana przed Bożym majestatem, a tym, którzy go szukali powtarzał: „Jeśli chcesz mnie znaleźć, szukaj mnie u stóp Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie”.

Ojciec Pio przeżywał całą Mękę Jezusa. Najświętsza Ofiara, którą składał Bogu, była Ofiarą Jezusa Chrystusa, z którą się utożsamiał. Miało się wrażenie, że przygniata go ciężar grzechów świata. Tajemnica cierpienia łączyła Jezusa i Ojca Pio.

Wszyscy obecni na Mszy Świętej odprawianej przez Ojca Pio byli świadkami i uczestnikami dramatu rozgrywającego się przy ołtarzu. Ojciec Pio bowiem podczas każdej Eucharystii krzyżowany był razem z Chrystusem i z bólem przeżywał Mękę Jezusa.

Uczył, że nasze Zbawienie może dokonać się jedynie wtedy, gdy w nasze życie zostanie wpisany Krzyż. „Sądzę, że Najświętsza Eucharystia jest doskonałym sposobem, aby dążyć do Świętej

*Doskonałości; Należy Ją przyjmować wypełniając swoje serce pragnieniem oczyszczenia ze wszystkiego, co nie podoba się Temu, którego chcielibyśmy zachować w sobie".*

### **Oto czego uczył O. Pio na temat Eucharystii:**

#### **Msza święta - męką Chrystusa.**

Kapłan sprawujący Najświętszą Ofiarę musi zestawić jej porządek z chronologią Męki Pańskiej. Powinien zrozumieć, że przy ołtarzu JEST Jezusem Chrystusem. Od tej chwili Jezus w swoim kapłanie nieustannie przeżywa Mękę.

#### **Liturgia Słowa:**

Od początkowego znaku krzyża do Ofiarowania powinniśmy towarzyszyć Jezusowi w Ogrodzie Oliwnym i być przy Jego agonii. Winniśmy łączyć się z Nim w bólu, jaki odczuwał widząc, że Słowo Ojca, które nam przyniósł, nie zostało przyjęte. Właśnie w tej perspektywie należy słuchać czytań mszalnych, przyjmując je jako skierowane do mnie. Połączyć z refleksją: jak je wprowadzić w moje życie.

#### **Ofiarowanie:**

Przeżywamy pojmanie Jezusa - oto "nadeszła godzina".

#### **Prefacja:**

To pieśń pochwalna i dziękczynna, jaką Jezus kieruje do Ojca, który pozwolił Mu doczekać tej "godziny".

#### **Modlitwa Eucharystyczna:**

Od początku Modlitwy Eucharystycznej aż do Przeistoczenia łączymy się z Jezusem uwięzionym: biczowanym, ukoronowanym cierniem i prowadzonym uliczkami Jerozolimy, pamiętając o tych wszystkich, za których modlimy się szczególnie. (intencja, z którą na Nią przyszedłem)

#### **Przeistoczenie:**

Widzimy Ciało wydane TERAZ i Krew przelaną TERAZ. Jest to mistyczne ukrzyżowanie Pana - właśnie wtedy Ojciec Pio tak straszliwie cierpiał. Od tej chwili ofiarujemy Ojcu odkupieńczą Ofiarę Jezusa wiszącego na krzyżu. Taki jest sens modlitwy liturgicznej, która następuje bezpośrednio po Przeistoczeniu.

#### **„Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie”:**

Słowa te odnoszą się do wołania Jezusa: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego”. Ofiara dokonała się i została przyjęta. Odtąd ludzie nie są już oddzieleni od Boga i ponownie mogą się do Niego przybliżyć. Dlatego właśnie odmawiamy wtedy modlitwę wszystkich dzieci: „Ojcze nasz”.

#### **Komunia Święta:**

Przełamanie hostii oznacza śmierć Jezusa, zaś zmieszanie postaci (moment, kiedy kapłan wpuszcza cząstkę Ciała Chrystusa do kielicha z Krwią) to Zmartwychwstanie, ponieważ Ciało i Krew są ponownie połączone. W Komunii będziemy przyjmować CHRYSTUSA ŻYJĄCEGO!

#### **Błogosławieństwo:**

Kapłan naznacza wiernych krzyżem, będącym zarówno znakiem wyróżniającym, jak i tarczą chroniącą przed atakami złego.

Najświętsza Ofiara była centrum życia Świętego Ojca Pio. To była dla niego równocześnie okazja do ogromnej radości i do niewyrażalnej bolesti. Przeżywał bowiem całą Mękę od Getsemani aż do ukrzyżowania. Do zakrystii prowadziło go, podtrzymując, dwóch współbraci, bo jego przeszyte stopy wywoływały straszliwe cierpienia. Kiedy odprawiał Mszę świętą miało się wrażenie – i to była prawda – że przygniata go ciężar grzechów świata. Ofiarowywał Ojcu wszystkie intencje, jakie mu polecano, a było ich wiele. Jeśli mógł pośredniczyć w uzdrowieniu ludzi z tak wielu cierpień fizycznych i duchowych to działo się tak dlatego, że on brał je na siebie.

Oto kilka pytań, jakie postawiono mu w związku ze Mszą świętą:

– Ojcze, jakie dobrodziejstwa otrzymujemy uczestnicząc we Mszy św.?

– *Nie można ich zliczyć. Poznamy je dopiero w Raju.*

– Czym jest dla Ojca Msza św.?

– *Świętym związkiem z Męką Jezusa. Moja odpowiedzialność jest wyjątkowa w świecie (dodawał roniąc łzy).*

- Co jest w Ojca Mszy św.?
- *Cała Kalwaria!*
- Ojcze, proszę powiedzieć, co Ojciec przeżywa w czasie Mszy św.
- *Wszystko, co Jezus zniósł w czasie Swej Męki, także i ja cierpię w sposób niedoskonały, w takim stopniu, w jakim to dopuszczone dla stworzenia ludzkiego...*
- Czy w czasie Boskiej Ofiary bierze Ojciec na siebie nasze nieprawości?
- *Nie można uczynić inaczej, bo to stanowi część Boskiej Ofiary.*
- W jakiej chwili cierpi Ojciec najbardziej w czasie Mszy św.?
- *Cierpienie stale rośnie, ale przede wszystkim od Konsekracji do Komunii świętej.*
- Czy Ojciec powtarza też słowa, które Jezus wypowiedział na krzyżu?
- *Choć niegodnie, czynię to.*
- A do kogo mówi Ojciec „Niewiasto, oto syn Twój”?
- *Mówię do Maryi: „Oto synowie Twego Syna”.*
- Czy Najświętsza Panna jest obecna, aby uczestniczyć w Ojca Mszy św.?
- *A sądzicie, że Ona nie zajmuje się sprawami Swego Syna?*
- Kto jeszcze jest obecny przy ołtarzu?
- *Cały Raj...*
- Czy chciałby Ojciec móc odprawiać więcej niż jedną Mszę św. w ciągu dnia?
- *Gdyby to zależało jedynie ode mnie, nigdy nie odchodziłbym od ołtarza...*

Ojciec Pio święcenia kapłańskie przyjął w katedrze w Benewencie 10 sierpnia 1910 r. Tak napisał na swoim obrazku prymitywnym: *„Jezu, moje pragnienie i życie moje, kiedy dziś drżący Cię unoszę w tajemnicy miłości, spraw, abym był dla świata drogą, prawdą, życiem, a dla Ciebie świętym kapłanem, ofiarą doskonałą”.*

Oto kilka wypowiedzi mówiących o wrażeniach z uczestnictwa we Mszy Świętej sprawowanej przez Świętego Ojca Pio:

O. Bernard Romagnoli napisał: *„Kiedy po raz pierwszy uczestniczyłem we Mszy św. odprawianej przez o. Pio w momencie konsekracji zauważyłem na jego twarzy pewne ruchy i skurcze, które wtedy wydały mi się trochę dziwne, ale później, zastanawiając się nad tym, zrozumiałem, że przeżywał on w owej chwili mękę Ukrzyżowanego. Rzeczywiście, było wiadomo, że podczas Mszy świętej Ojciec Pio przeżywał na nowo mękę Jezusa, ofiarę miłości i cierpienia.”*

Kard. Siri stwierdził: *„Odnawiała się w nim, na ile to możliwe w kimś, kto nie jest Synem Bożym, męka Jezusa Chrystusa.”*

Kard. Parente napisał: *„Ojciec Pio w swej nadzwyczajności i tajemnicy odtwarza na nowo Chrystusa - Miłość ofiarowaną za życie ludzkości.”*

21 września 1962 r. o. Jerzy Tomziński, przełożony generalny Zgromadzenia Ojców Paulinów, uczestniczył we Mszy św. odprawianej przez o. Pio. I wspomina, że to, co najbardziej wtedy przeżył, to moment konsekracji: *“Ojciec Pio zachowywał się tak, jakby widział Chrystusa. Oparł się na ołtarzu, ręce położył tak, jakby obejmował krzyż i patrzył na Hostię. On widział Pana Jezusa, że cierpi, że umiera. Widział Go w Hostii - to się ujawniło w jego twarzy. To było coś nieprawdopodobnego... Nie widziałem kapłana celebrującego, ale Mękę Pana Jezusa na Golgocie. Widziałem, Pan Jezus cierpi i umiera, że krew się leje. Widziałem i przeżywałem, dzięki Ojcu Pio, niebo przy ołtarzu”.*

Długo można by tak ciągnąć wypowiedzi, lecz i te już wystarczą, by odkryć uczucia Ojca Pio i móc sobie wyobrazić, dlaczego tak wielka liczba ludzi przybywała i to z tak daleka, by uczestniczyć w jego Mszy świętej.